

■ Alek Rachwald i Danek Elbaum ■

# Air Tigh

## PC-1 Supreme

Z wkładkami firm „niewkładkowych” mam zwykle problem ideologiczny. Istnieją bądź istniały drogie wkładki MC takich marek jak Mark Levinson, McIntosh, Accuphase, AKG a nawet Monster Cable i Cardas.

Zwykle wtedy zastanawiam się, kto je wykonuje i czy jednak nie warto kupić po prostu dobrego modelu firmy oficjalnie zajmującej się wkładkami, gdzie człowiek przynajmniej wie, z czym naprawdę ma przyjemność.



### Air Tigh PC-1 Supreme ■

**Dystrybutor:** Soundclub  
**Cena:** 34500 zł

#### Dane techniczne

**Typ:** MC o bardzo niskiej impedancji  
**Napięcie wyjściowe:** 0,4 mV/1 kHz  
**Pasma przenoszenia:** 10-50000 Hz  
**Impedancja wewnętrzna:** 1 Ω  
**Nacisk:** 2,0-2,2 g  
**Separacja kanałów:** >30 dB (1 kHz)  
**Masa:** 12 g

Jednak w przypadku Air Tighta taka sytuacja nie zachodzi. Tutaj dokładnie wiadomo, kto co robi i czym się kieruje, a naczelną zasadą konstrukcyjną, czyli minimalizacja impedancji wewnętrznej, wydaje się bardzo sensowna. Poza tym wkładki MC tej japońskiej firmy to nie jednorazowy wyczyn, ale 20 lat konsekwentnej pracy.

Przetworniki są wspólnym dziełem właściciela Air Tighta, A. Miury, oraz Y. Matsudairy, znanego projektanta wkładek gramofonowych i właściciela firmy My Sonic Lab. Efektem ich pracy są cartridge'ze ze specjalnym materiałem magnetycznym oraz z cewkami nawiniętymi drutem o relatywnie dużej średnicy. Efektem jest wyjątkowo niska impedancja wewnętrzna. Testowana wkładka, w której cewki nawinięto przewodami o średnicy 55 µm, wykazuje rekordowo niską impedancję wewnętrzną 1 oma.

Mimo małej liczby zwojów, wkładka ma w miarę solidny poziom wyjściowy 0,4 mV, nie ustępujący bardziej konwencjonalnym konstrukcjom. Diamentową igłę semi-line umieszczono na wsporniku z boru. Całość znajduje się w aluminiowej obudowie, zaś zewnętrzną cechą wyróżniającą wersję Supreme jest porządna warstwa złota, którą pokryto całość. Wygląda jak lite, ale wkładka z litego złota ważyłaby tyle, co kula ziemską...

PC-1 Supreme przychodzi w starannie wykonanym pudełku z bambusa, zapakowana jak prezent. Wewnątrz komplet śrub, klucze i gwarancja. Jest jeszcze opis, ale niemal bez danych technicznych. Wiadomo, że nacisk powinien wynieść 2-2,2 g. Niestety, podatność nie jest znana, ale na podstawie masy wkładki można wnioskować, że będzie jej odpowiadać ramię średnie lub ciężkie.

Alek Rachwałd

Test rozpocząłem trochę nietypowo, może nawet frywolnie, od nagrania monofonicznego („Dziewczyna z Aszhabadu” Miliana, Obuh Records). To cenne nagranie, zawierające współczesną muzykę z lat 60. i 70., zabrzmiało z Air Tighted tak dobrze, że zamiast szybko przejść do normalnej stereofonii, dwukrotnie przesłuchałem płytę. Mimo że wkładki stereofoniczne nie są optymalizowane pod kątem takich nagrań, za pośrednictwem PC-1 Supreme płyta zabrzmiała lepiej niż kiedykolwiek. Znać było wysiłek włożony w remastering oraz klasę materiału wyjściowego. Źródło analogowe dobrze oddało barwy nagra-



nia, może trochę archiwalne, ale i tak powyżej oczekiwań, natomiast rytmika i instrumenty perkusyjne wypadły bez dyskusji świetnie. Ciekawe i warte zainteresowania nagranie z czasów, kiedy jazz był muzyką poważną.

Po przejściu na stereofonię (zacząłem od Jacinthy), zostałem natychmiast skierowany do przestawiania kolumn. Jeszcze mi się nie zdarzyło, żeby zmiana źródła wymusiła drobiazgowo oględziny rozmieszczenia sprzętu. Po skorygowaniu parocentymetrowej niedokładności ustawienia głośników scena stereo wróciła do normy i można było słuchać. Ta wkładka wiele wymaga, ale w zamian daje jeszcze więcej. Mój przetwornik odniesienia nie jest zbyt imponujący; to obecnie Zu-103 o dużej masie, co pozwala montować go na ramionach o średniej masie efektywnej. W porów-

naniu z tą popularną wkładką Air Tight poprawił odtwarzanie muzyki pod każdym względem. Można powiedzieć, że nastąpiła eksplozja jakościowa we wszystkich kierunkach naraz. Tak jakby rozgwiazda szła we wszystkie strony.

Wkładkę tę cechuje ogromna subtelność, pietyzm wobec szczegółów, na niesłuchanie wysokim poziomie połączone z gładkością i brakiem agresji. Ludzkość, proszę Państwa, nie jest przygotowana na takie numery. Zasada „albo rybki, albo akwarium” tutaj nie obowiązuje – Air Tight to cały staw pełen rzadkich odmian japońskich karasi. Dostajemy z nim cały audiofilski śmietnik, z którego lubią się śmiać niedokształceni ludzie: drgnięcia, skrzypnięcia, muśnięcia i pitolenia, z tym że cały ten bagaż w najmniejszym stopniu nie przeszkadza muzyce, która dominuje.

Co jest powodem tak olśniewającego pogodzenia audiofilskiego uwielbienia dla szczegółów z melomańską muzykalnością? Niska impedancja, minimalna masa drgająca? Jedno i drugie, a może ani jedno, ani drugie? Nie wiem, ale efekt jest zjawiskowy: subtelny, przestrzenny i miły dla ucha. Gdy mowa o przestrzeni, to takiej gradacji planów, cicho odzrywających się w prawym rogu chórków dobiegających z głębi sceny oraz idealnej lokalizacji źródeł pozornych jeszcze nie słyszałem.

Takie jest pierwsze wrażenie z obcowania z PC-1 Supreme: aura, powietrzność, płynność i w ogóle dużo wszystkiego. Nieczęsto znajduję się w sytuacji, że wkładka gramofonowa podoba mi się od pierwszego włączenia. To był właśnie taki rzadki przypadek. Opisując jej dźwięk, nie można się skupiać na jednym aspekcie. Detaliczność i stereofonia to jedno. Średnica – pierwsza klasa (Jacintha i Ella Fitzgerald bardzo to doceniły), jednak również niskie tony reprezentują poziom adekwatny do ceny. To wiele znaczy, bo cena tej wkładki jest w gruncie rzeczy skandaliczna. Wiem, że istnieją droższe przetworniki, ale nie zdarzyło mi się ich dotąd słuchać. Air Tight jest najkosztowniejszy w mojej karierze, ale – jak dotąd – również najlepszy. Chciałbym móc tak codziennie od niechcenia włączać orkiestrę symfoniczną (np. Mendelssohna pod dyktando Previna albo „Planety” Holsta), żeby posłuchać, jak PC-1 Supreme na ramieniu SME wgniata w fotel. Wgniecenie

## Opinia 1

### System

**Wzmacniacz:** SoundArt Jazz,

**Kolumny:** Avcon ARM

**Gramofon:** Transrotor ZET1,

**ramię** SME-309

**Przedwzmacniacz phono:** RCM Sensor Prelude

**Odtwarzacz CD:** Tent Labs b-DAC, Linn Karik I

**Kabel cyfrowy:** Stereovox HDXV

**Przewody głośnikowe:** Struss

**Łączówka:** Zu Wylie RCA

**Kable zasilające:** Vovox Initio

**Filtr sieciowy:** Enerr



subtelne a fotel miękki, ale nie da się tego wrażenia pomylić z innym: wgnieciony zostałem.

Niskie tony były naprawdę obfite, zamazyste i zróżnicowane. Utrzymały zresztą ten poziom na nagraniach mniej eleganckich: na płytach Phila Collinsa, ciężkim bluesie czy bardziej krzykliwej muzyce rozrywkowej. Jest to wkładka pełnopasmowa jak należy i żadne ograniczenia przenoszenia się jej nie mają. Na odpowiednim materiale PC-1 Supreme po prostu urywa łeb. Nie przypominam sobie żadnego odtwarzacza CD, który potrafiłby aż tak się zachować.

Dynamika wybitna. A przecież nie tego rodzaju nagrań słuchałem najczęściej. Chętniej eksploatowałem liryczną

Kupiłbym jej najlepszy gramofon, jaki tylko da się kupić za wszystkie pieniądze, których nie mam. Sądzę, że im lepszy system (nie mówiąc już o przedwzmacniaczu korekcyjnym), tym więcej Air Tight pokaże. Jak mówią: dobry, więc kosztowny. Nie wiem, dlaczego tak droga wkładka musiała u mnie aż tak dobrze zagrać, jednak do pewnego stopnia utwierdza mnie to w przekonaniu, że producenci sprzętu hi-end jednak wiedzą, co robią. Przekonaniu, które w naszych czasach, pełnych podejrzanej jakości luksusu, bywało już nadwątlone.

Czy chciałbym tę wkładkę na własność? Owszem, chociaż kupno samochodu było jednak pilniejsze. Air Tight

rzany przez wkładkę Ortophon SPU Classic – mój lokalny punkt odniesienia służący do odsłuchów, porównań i czystej przyjemności kontaktu z muzyką. I wszystko byłoby jak zawsze, gdyby nie Air Tight.

Instalacja PC-1 Supreme trwała dosłownie 20 minut. Zapasowy koszyk SME z przykręconą na dwa wkręty, nagwintowaną wkładką trafił w swoje miejsce na ramieniu SME 3012R. Ramię zostało poprzednio zamontowane na gramofonie Le Platine Verdier. Nacisk wkładki ustawiłem na dwa gramy. Po wstępnym wzmocnieniu sygnału w transformatorze Cayin Phono MC-1 sygnał trafił do Grahama Slee Era Gold V, po czym, bez przedwzmac-



stronę tego urządzenia, dość bezwstydnie wylegając się przy muzyce, zamiast być społecznie użytecznym. Sposób, w jaki wokale albo dźwięk saksofonu wchodzi do mózgu, to w wykonaniu PC-1 Supreme naprawdę wielka sztuka i ja tego nie opiszę, ale wiem, że dotąd żadne źródło nie wypełniło w ten sposób muzyką mojego pokoju odsłuchowego, każąc mi obcować z nią niemal bezpośrednio. Wkładka melomana w najlepszym wydaniu nie powinna zwracać uwagi na siebie, lecz na muzykę i Supreme tak działa. Owszem, trudno oderwać wzrok od jej złotego korpusu, ale gdy odzywa się muzyka, złoto przestaje mieć znaczenie.

Prawdopodobnie potencjał tego przetwornika nie został jeszcze w pełni wydobyty. Zastosowany w teście gramofon Transrotora z ramieniem SME mógłby zostać zastąpiony dowolnym dobrym źródłem analogowym i rezultat byłby prawdopodobnie zawsze ten sam: zaskoczenie słuchaczy. Chętnie umieściłbym tę wkładkę na czymś w rodzaju VPI TNT albo na szczytowym modelu SME. Zresztą, dlaczego się ograniczać?

Supreme będzie konkurował z takimi właśnie zakupami. Czy muzyka, którą daje, rekompensuje taki wydatek? Mógłbym kombinować, kręcić i zostawić opinie w stylu „bardzo dobrze – trzy z plusem”, ale ta wkładka na to nie zasługuje. Tak, chciałbym ją. Wybitny przetwornik.

Alek Rachwałd

## Opinia 2

### System

**Wzmacniacz:** Sun Audio Za3

**Kolumny:** Diaton P-610

**Odtwarzacz CD:** Marantz CD80

**Przedwzmacniacz gramofonowy:**

transformator STEP-UP i Graham Slee V

**Gramofon:** La Platine Verdier

**Przewody:** Srebro-DIY

Przez większość czasu słucham muzyki nagranej na płytach winylowych. Jestem uzależniony od tego dźwięku. Brzmi to trochę jak sesja AA, ale palicho, są większe problemy na świecie.

Od lat mam w uszach dźwięk odtwa-

niacza, bezpośrednio do wzmacniacza mocy Sun Audio 2A3. To wszystko, mocarne dwa waty.

Air Tight PC-1 Supreme jest znakomita. Już po kilku sekundach wprawiła mnie w zachwyt wymieszany z zawstydzeniem. Mój dotychczasowy punkt odniesienia zatrzęsł się w posadach. Trzeba usłyszeć PC-1 Supreme, by sobie uzmysłowić, czego brakuje w dotychczasowej wkładce. Nie słyszałem dotychczas tak dobrego, tak autentycznego dźwięku w swojej dziupli. Matko z córką, ale wkładka! W porównaniu do SPU dźwięk się otworzył; stał się bardziej detaliczny. Instrumenty zabrzmiały jak nigdy wcześniej. Nie mogę powstrzymać zakłopotania. PC-1 Supreme wymusiła na mnie konieczność przedefiniowania moich długoletnich standardów. Dziwne uczucie, trochę jak powrót do punktu startu.

Na talerzu kręci się „Oscar Peterson and Clark Terry” (Pablo 2310-742 z 1975 roku, Cherokee Studios, Los Angeles). Utwór „But Beautiful” to okrutna pościelowa – ciepła, pełna zmysłowych dźwięków. Trąbka brzmi



bardzo blisko, bezpośrednio; czuje się w niej wargi Terry'ego. Tonalnie bardzo przekonująca. Fortepian Petersona – autentyczny, perlisty i dynamiczny. Mam uczucie, że obaj muzycy są obecni tu i teraz.

Inna bajka: częściowo elektryczna „Tales of Captain Black” (James Blood i Jaamaldeen Tacuma – gitary elektryczne, Ornette Coleman – saksofon altowy, Denardo Coleman – perkusja; Nowy Jork 1978). Gęsty, dynamiczny free

jazz. Momentami kompletnie „odleciały”. Wkładka bez problemu radzi sobie z elektryczną muzyką na granicy wolnego jazzu i rocka.

I kolejna płyta: „Sonny Rollins and the Contemporary Leaders”, nagrana w Los Angeles przez legendarnego Roya DuNann w 1958 roku. Klasyczny jazz z lat 50. XX wieku. PC-1 Supreme została chyba skonstruowana z myślą o tej płycie. Dźwięk był przestrzenny, po prostu wspaniały. Jedno z najbardziej

przekonujących nagrań kontrabas, jakie ostatnio słyszałem. Świetny, rytmicznie pulsujący jazz.

Wreszcie Giovanni Gabrieli – „Canzoni e Sonate” w wykonaniu The London Cornett and Sackbut Ensemble, zarejestrowane przez Archiv na historycznych instrumentach. Subtelna XVII-wieczna muzyka, która idealnie miesza się, w każdej proporcji, z upalnym popołudniem na Starym Mieście. Pan Matsudaira, konstruktor Air Tighta, musiał nawijać cewkę swojej PC-1, słuchając tych sonat. Wiedział, co robi.

Jeżeli istnieje niebo, wszyscy słuchają w nim winylowych nagrań na PC-1. Do tej pory nie doświadczyłem nic lepszego.

Danek Elbaum

#### Inne testy produktów Air Tight:

Wkładka gramofonowa MC  
Air Tight PC-3 – „MHF 3/2010”  
Przedwzmacniacz gramofonowy  
Air Tight ATE-2005 – „MHF 3/2010”  
Air Tight ATM-300 – „MHF 2/2010”  
Monobloki Air Tight  
ATM-211 – „MHF 3/2011”

ELEGANCE. SIMPLICITY. TRUTH.

ModWright Instruments

KWA 150

"Should the competition be worried?  
...I should think so!"

Srajan Ebaen, 6moons.com  
Full Review April, 2009

soundclub  
KLUB KONESORÓW OPWIĘKO

www.soundclub.pl  
tel. 22 586 3270